Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 8 | Katowice, niedziela 11-go stycznia 1931 r. | **Rok 30**

Trzeci dzień rozprawy o mord golasowicki.

W świetle latarni widać było, że bito policjanta. — Wołanie: „zabić go, zabić“. — Niemcy urządzali patrole po drogach. — Podburzanie ludności do gwałtów. — Bezwzględna germanizacja Golasowic od czasu przybycia pastora Harlfingera. — Kara za mówienie po polsku. — Napad na kom. Sznapkę był planowany.

Rybnik. (PAT.) Na wstępie rozprawy przewodniczący zakomunikował, iż sąd postanowił na wniosek obrony, **przeprowadzić wizję lokalną terenu wypadków w Golasowicach.** Oględziny odbędą się w sobotę o godz. 9 rano. Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał **świadek Jan Jarzębski,** lat 53, ewangelik, z zawodu rolnik. Jest on szwagrem oskarżonego Porchela. Uchyla się on od zeznań co do oskarżonego Porcheli, ponieważ boi się, aby Porchela nie narzekał na niego. Zeznaje jasno, pamięta dużo szczegółów. W krytycznym dniu **przyszedł do niego kościelny i wezwał go, by udał się do domu związkowego, mówiąc mu, że tam są powstańcy.** Koło plebanji zastał już około 10 do 15 chłopów. Po pewnym czasie usłyszał on hałas, ktoś krzyknął: „Jezus Marja. Ratujcie!“ Prócz tego były jeszcze inne krzyki, których treści nie zrozumiał, natomiast **spostrzegł grupę ludzi, która biła kogoś stojącego** i który bronił się jeszcze. Równocześnie przebiegł ktoś koło niego oświecając latarką tego, którego wszyscy bili kijami. **W świetle tej latarki świadek poznał, że bitym był jakiś policjant.** Nikogo z bijących nie poznał. Jednak zaznaczył, że uchyla się od zeznań co do Porchela. Dalej świadek zeznaje, że w chwili gdy oświetlono osobę bitą i świadek poznał, że to policjant, krzyknął na cały głos: „Nie bijcie, bo to policjant“. **Na ten krzyk wszyscy odskoczyli** i wtedy zobaczył, że osoba bita leżała już na ziemi. Wracając do domu spotkał na drodze polnej oskarżonych Kublę i Watuta, z którymi mówił o zajściu. Powiedział im, że widział, jak bito policjanta, **ci zaś twierdzili, że był to kominiarz.** Wkońcu świadek przyznaje, że **w czasie przesłuchiwania go przez sędziego śledczego żadnych pogróżek w stosunku do niego nie było.**

Następnie zeznaje świadek **Andrzej Czarnecki,** ewangelik. Również znalazł się pod domem związkowym w czasie wypadków. Tam usłyszał krzyk i potem widział jak grupa ludzi okładała kijami i sztachetami kogoś, leżącego na ziemi. **Usłyszał okrzyki: „Zabić, zabić!“** i po głosie poznał, że **był to Adolf Świeży.** Po tem widział, że Świeży miał skrwawioną rękę. Spotkany przez niego następnie Świeży powiedział: „To jest powstaniec w uniformie. Myśmy mu docięli“.

*

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek **Gerhardt Szymik,** lat 17, ewangelik, bez zajęcia. Jest on bratem oskarżonego Oskara Szymika i bratankiem oskarżonego Kurta Szymika. Uchyla się wobec tego od zeznań co do tych dwóch oskarżonych.

W czasie zamordowania Sznapki znajdował się również w domu związkowym. Zeznał on m. in., iż **Watut i Kubla już od pewnego czasu pełnili funkcje patrolową przed domem związkowym.** Kubla i Watut bili Sznapkę i równocześnie wołali, by szli im z pomocą. Po tych wołaniach świadek wyjaśnił, że poznał ich po głosie i że **wołanie „pomoc“ było znakiem, by zebrani w domu związkowym przyszli im z pomocą do bicia Sznapki.**

Następnie zeznawał świadek **Paweł Kawelak,** lat 39, ewangelik. Nie wnosi on konkretnych danych do rozprawy.

*

Po wznowieniu rozprawy po przerwie obiadowej zeznaje świadek **Karol Doleżyk, naczelnik gminy Golasowice,** lat 55. Zeznaje on w sposób jasny i pewny, opisując tło, na jakiem rozegrały się wypadki, oraz charakteryzuje stosunki we wsi. W dniu 22 listopada ub. r. przybyła do niego do gospody „Kufjety“ większa grupa mieszkańców Golasowic, z których kilku skarżyło mu się **jakoby powstańcy wystraszyli dzieci** w szkole i niepokoili ludność. Doleżyk odpowiedział im, że **nie zauważył nic takiego we wsi** i nie słyszał ani nie widział aby powstańcy cokolwiek komu zrobili. Wtedy jeden z tej delegacji Jan Luks odezwał się, że wobec tego **chwyci się samoobrony,** a jeden z obecnych niejaki Czarnecki z Jarząbkowic odezwał się w te słowa: „Jeszcze nie lejecie?“ temu siwemu piorunowi, lej mu“. Wówczas Doleżyk wezwał Czarneckiego, **aby się z Golasowic usunął i nie podburzał ludności do gwałtów,** a widząc, że to nie poskutkowało, **zatelefonował na Posterunek Policji.** W tym momencie usłyszał, jak ktoś powiedział: Pójdźcie, bo ten piorun telefonuje po powstańców. Około godz. 6-ej wieczorem udał się Doleżyk bocznemi drogami do domu. O śmierci śp. Sznapki dowiedział się dopiero rano, i wiadomość ta zrobiła na nim silne wrażenie. Funkcje naczelnika gminy pełni od 1927 r. Na stanowisko to **został wybrany, a nie mianowany.** Mimo, iż jest Polakiem, cieszył się zawsze zaufaniem ludności, a dopiero **po przybyciu pastora Harlfingera rozpoczęto przeciwko niemu i wogóle przeciwko Polakom walkę.** Niemcy tamtejsi dążą **do zgermanizowania wsi.** Bojkotowali lokale Polaków itd. Jako przyczynek do charakterystyki stosunków może posłużyć fakt, że **gmina ewangelicka nigdy nie brała udziału w obchodach świąt polskich,** mimo iż zwykle zaproszenie otrzymywała. Świadek przedstawia następnie anonimowy list, zawierający pogróżki pod adresem jego oraz Sznapki, który to list pisany był w marcu 1928 r. po wyborach do Sejmu.

Następnie zeznaje świadek **Jan Brzeżek,** prezes Związku Ewangelików Polaków. Świadek nie był obecny w czasie dokonania morderstwa w stowarzyszeniu. Daje on jednak świadectwo o oskarżonym Świeżym, którego znał oddawna, jako agitatora politycznego niemieckiego, kolportera ulotek i gazet niemieckich oraz czynnego działacza w akcji wyborczej na rzecz listy niemieckiej. Świadek opowiada, że w czasie wyborów w 1928 r. **groził mu oskarżony Świeży pobiciem za to, że stoi po stronie polskiej.** Co do samej organizacji Związku Ewangelików Polaków, świadek przypomina sobie, że do organizacji tej raz tylko jeden przybył pastor Harflinger na specjalne zaproszenie, wysłane do niego z okazji rocznicy założenia Związku. Wówczas pastor wygłosił przemówienie, które jednak nie odpowiadało intencjom zebranych. W mowie swojej, jak sobie przypomina świadek, pastor Harflinger czynił różnicę między ewangelikami Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska. Poza tem świadek dodaje, **iż wiadomem mu jest, iż w Związku Ewangelickim „Jungfrauenverein“ nakładano kary za mówienie po polsku.**

*

Po przerwie po południu zeznawał świadek **Emil Janoszek,** starszy posterunkowy w Golasowicach. Świadek charakteryzuje **komendanta Sznapkę jako człowieka łagodnego i dobrego.** Cieszył się on ogólnem poważaniem we wsi. Świadek jest przekonany, że zabójstwo nie było dziełem zemsty osobistej.

Ostatni zeznawał w dniu dzisiejszym świadek **Klemens Preisner,** starszy przodownik, delegowany w dniu 23 listopada ub. r. do Golasowic celem [illegible] komendy posterunku po śp. Sznapce. Natychmiast po przybyciu do Golasowic rozpoczął on dochodzenia, przesłuchiwał kilku z oskarżonych i stwierdza, **że odniósł wrażenie, iż napad był uplanowany.** Do wniosku takiego doszedł na podstawie tego, że widział, iż umyślnie zaniedbano zatamowania krwi u śp. Sznapki, nadto **stosowano wobec niego sztuczne oddechanie, aby wypompować krew z otwartych ran.** Poza tem słyszał, że napadnięto kilka dni przed wypadkiem **na Polaka niejakiego Teklę, oraz, że Niemcy patrolowali na drogach.** Na pytanie prokuratora, świadek stwierdza, **że nieprawdą jest, aby aresztowani przytrzymywani byli w piwnicy, oraz stwierdza, że żaden z zatrzymanych nie żalił się na jakiekolwiek krzywdy.**

O godz. 18,45 przewodniczący przerwał rozprawę odraczając ją do dnia następnego, w którym to dniu odbędzie się wizja lokalna w Golasowicach, w poniedziałek zaś przesłuchiwani będą sędzia śledczy Gronowski, nadkomisarz Duda i komisarz Wójcik na okoliczność, w jakich warunkach oskarżeni byli badani w toku dochodzenia i czy mogły zachodzić te warunki, o których oskarżeni wspominają, mianowicie, że nie wiedzieli, co mówią i co się z nimi dzieje.

Wyjazd P. Wojewody.

Katowice. W piątek w godzinach popołudniowych wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych wojewoda śląski dr. Grażyński. Powrót p. wojewody spodziewany jest w poniedziałek dnia 12 bm.

Marsz. Sejmu objął urzędowanie.

Pan marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Przymusowe lądowanie polskich samolotów pod Opolem.

Berlin, PAT. Biuro Conti donosi z Opola. W piątek 9 stycznia przed południem dwa polskie samoloty wojskowe zmuszone były tu lądować. Z miarodajnej strony pruskiej oświadczają, że po zbadaniu sprawy stwierdzono, iż wypadek ten nie pozostaje w żadnym związku z wizytą kanclerza Rzeszy oraz jego otoczenia. Lotnicy polscy niewątpliwie wskutek bardzo złej pogody i bardzo silnej śnieżycy, która utrudniała orjentację, zmuszeni zostali do lądowania na terytorjum niemieckiem.

Ministrowie niemieccy na Śląsku Opolskim.

Berlin, PAT. Dnia 9 stycznia przed południem kanclerz **Brüning** wraz z otoczeniem przybył do Opola. W nadprezydjum odbyła się konferencja, w czasie której przemawiał minister **Treviranus,** podkreślając **konieczność opracowania zakrojonego na szeroką skalę planu przebudowy struktury gospodarczej wschodnich obszarów niemieckich.** Odnośne zarządzenia rządu Rzeszy objąć powinne również i sprawy podatkowe. Decyzja genewska w sprawie podziału Górnego Śląska wywołała zupełną zmianę stosunków ekonomicznych tej prowincji. **Najcięższy kryzys przechodzi obecnie rolnictwo.** Ogół zagadnień zbiega się z zagadnieniem, dotyczącym konieczności zmiany znanych kierunków komunikacji. Syndyk Izby handlowej i przemysłowej **Stoephasius** podkreślił, że rozwiązanie zagadnienia gospodarczego zależeć będzie od uregulowania zagadnienia komunikacji. **Mówca domagał się z naciskiem uznania Górnego Śląska za teren dotknięty kryzysem, żądając obniżenia taryf kolejowych, rozbudowy łożyska Odry, oraz budowy połączeń komunikacyjnych między okręgiem przemysłowym a Odrą.** W odpowiedzi swej kanclerz Brüning oświadczył, że jeżeli opinja polska wyraża oburzenie z powodu jego podróży inspekcyjnej, nadając jej znaczenie kroku o charakterze zewnętrzno-politycznym, to oburzenie to dowodzi, że rząd Rzeszy obrał najlepszą drogę. Z Opola kanclerz Brüning wyjechał na dalszy objazd.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę

Warszawa. (Pat.) W piątek rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki nad **preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Referent wicemarszałek Sejmu poseł Polakiewicz, zaznacza, że ogólna suma dochodów preliminowanych na rok 1931 i 32 wynosi 12,698 tys. Wydatki wynoszą 252,400 tys. co stanowi 9 i pół procent ogólnych wydatków państwowych. Wydatki Ministerstwa w stosunku do wydatków ogólnych wykazują tendencję zniżkową. W porównaniu z wydatkami zwyczajnemi i nadzwyczajnemi na rok 1930 i 31 preliminarz zmniejszył się o — 500,872. Oszczędności doraźnych w budżecie robić nie można. Komisja dla usprawnienia administracji dąży do zmniejszenia kosztów administracyjnych. Zamierzona jest reforma podziału administracyjnego Państwa. **Projektowane jest zniesienie 5 województw, a powiększenie przez to obszarów pozostałych co da przeszło 3 miljony oszczędności, istnieje projekt zniesienia 30 powiatów** w województwach południowych i zachodnich, co dałoby **2 i pół milj. oszczędności.** Następnie mówca podaje dotychczasowy stan etatów starostw i województw, wykazując, że dotowania były bardzo oszczędne. Co się tyczy policji państwowej, to budżet jej wynosi 25 miljonów. W toku jest akcja około jednolitego uzbrojenia i zaopatrzenia w nowoczesne środki do walki z przestępczością.

Następnie sprawozdawca przeszedł m. in. do szczegółowego omawiania kwestji samorządowej. Ministerstwo przystąpiło do **opracowania projektu jednolitych ustaw samorządowych,** które jeszcze wniesie w roku bieżącym. W zakresie finansów widać znaczną kompresję wydatków samorządowych na inwestycje, co znacznie świadczy o poważnem liczeniu się z trudnościami gospodarczemi. W końcu swego referatu wicemarszałek Polakiewicz podkreśla, że preliminarz budżetowy jest oszczędny i realny. Naczelna Izba Kontroli, nie znalazła poważniejszych uchybień.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czapiński (PPS.). Mówca poddaje krytyce działalność Ministerstwa, **zarzucając ograniczanie praw samorządów,** dalej dopatruje się braku bezstronności w postępowaniu władz administracyjnych, przy wyborach oraz przy t. zw. akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. W szczególności poseł Czapiński **atakuje ministra Składkowskiego za podpisanie nakazu aresztowania byłych posłów oraz politykę za postępowanie z byłymi posłami.** W konkluzji swego przemówienia oświadcza, że stronnictwo jego nie ma zaufania do działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i prosi o skreślenie 6 milj. z funduszu dyspozycyjnego. Dalej proponuje w formie wniosku demonstracyjnego skreślić 1 tys. złotych z 25 milj. na policję i 1 zł z kar administracyjnych. Wreszcie zapowiada szereg wniosków przy trzeciem czytaniu.

Poseł Rymar (Klub Narodowy) oświadcza na wstępie, że budżet jest za wysoki i zapowiada w imieniu swego Klubu szereg wniosków przy debacie szczegółowej. Krytykuje z kolei postępowanie władz administracyjnych, zaznaczając, że stoją one rzekomo na usługach jednej partji. W zakończeniu występuje przeciwko postępowaniu w stosunku do samorządów, zaznaczając, że minister spycha ciężary na samorządy, odbierając im przytem wpływy, wreszcie krytykuje działalność Państwowych Zakładów Przemysłowych w Lublinie i wnosi o skreślenie pierwszej pozycji budżetu.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej po szeregu przemówień zabrał głos minister spraw wewnętrznych **Składkowski,** który zaczął przemówienie od odpowiedzi na stawiane zarzuty, dotyczące nadużyć wyborczych oraz zarzutów, iż rząd brał udział w wyborach. Minister oświadczył, **że takiego rządu, któryby naprawdę nie brał udziału w wyborach jeszcze nie było. Każdy rząd odpowiada nietylko za teraźniejszość, ale i za to jak się ukształtuje przyszłość i to właśnie krystalizuje się w wyborach.** Następnie minister przeszedł do omówienia spraw prasowych oraz spraw pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej.

Następnie minister poruszył sprawę funduszu dyspozycyjnego i funduszu reprezentacyjnego, którego minister go-tów się jest zrzec, gdyż nie urządza żadnych przyjęć.

Ostatni przemawiał referent poseł **Polakiewicz,** który wobec zrzeczenia się przez ministra funduszu reprezentacyjnego zaproponował, aby kwotę 150 tysięcy złotych przeznaczyć na służbę zdrowia.

Układy zarobkowe w górnictwie śląskiem.

Przedstawiciele górników domagają się podwyżki dla wyrównania płac, przedstawiciele pracodawców chcą płace obniżyć.

Wypowiedzenie umowy taryfowej w górnictwie przez pracodawców pociągnęło za sobą starania przedstawicieli górników, by nowa umowa nie krzywdziła górników, lecz by uwzględniała obecne ich potrzeby na tej bowiem tylko podstawie można spodziewać się spokoju i unormalizowania stosunków pracy. Ponieważ Czytelnicy nasi znajdują się w różnych związkach zawodowych, podajemy tu informacje tak z Zespołu Pracy, jak też z Polskiego Zespołu Pracy. W związku ze staraniami przedstawicieli górników odbyły się we środę **układy między Zespołem Pracy a przedstawicielstwem pracodawców.** W imieniu zespołu przemawiali druh. Grajek i Król, z których przedewszystkiem pierwszy uzasadniał, **że jest możliwem danie podwyżki płacy,** bez szkody dla przemysłu górniczego. Wywody te spotkały się z rzeczowem przeciwstawieniem ze strony p. dyr. Tarnowskiego. Natomiast dziwnie musiało każdego uderzyć wystąpienie p. Buzka, nacz. dyrektora kopalni Niemcy, który twierdził, że chce przemawiać nie w imieniu pracodawców, lecz w imieniu robotników i w przemówieniu swem — jak się dowiadujemy — doszedł do wniosku, **że jedynie komuniści na Śląsku stawiają żądania rzeczowe, bo uwzględniają kryzys panujący w przemyśle węglowym i nie idą po linji Zespołu Pracy.** P. dyr. Buzek uważany jest za najbardziej natarczywego pracodawcę i przeciwnika związków zawodowych — jakkolwiek niedawno te czasy, gdy p. dyr. Buzek jako pracownik plebiscytowy i naczeln. Okręg. Urzędu Górn. wytykał dyrektorom niemieckim wyzysk robotnika i jakkolwiek wielu innych dyrektorów polskich odnosi się przychylnie do związków zawodowych, jako takich. P. dyr. B. wygłasza zdanie, że tylko spółdzielczość może poprawić byt robotnika. Pomijając tu sprawę spółdzielczości robotniczej wydaje się, że społecznie bardzo pożyteczną byłaby spółdzielczość w wielkim przemyśle węglowym i przyczyniłaby się ona od obniżenia królewskich dochodów pp. dyrektorów.

Układy nie doprowadziły do konkretnego wyniku, odroczono je do przyszłego tygodnia dla przedyskutowania wniosków, wysuniętych przez poszczególne związki.

* * *

W ubiegły piątek odbyły się układy między Polskim Zespołem Pracy (G. F. P., Chrześc. Zjedn. Zaw. i Centr. Zw. Górn.) z przedstawicielami Związku Pracodawców. Wśród delegatów Polskiego Zespołu brali też udział pos. Praussowa i pos. Fessser. Pracodawcy **wystąpili z żądaniem obniżenia płac,** nie podając jednak bliżej jak to sobie wyobrażają. Pol. Zespół Pracy wysunął postulat **wyrównania płac w poszczególnych kategorjach,** w czem mieści się pewna podwyżka. Żądanie to wysunął Polski Zespół na podstawie statystyk, zebranych właśnie przez pracodawców. Ogółem żądanie Polskiego Zespołu zawarte są w trzydziestu kilku punktach. Układy skończyły się narazie odroczeniem ich do przyszłego czwartku. Zauważyć tu należy, że dla dokładnego wzajemnego poinformowania się o obecnem położeniu w górnictwie zwołuje Generalna Federacja Pracy Przemysłu Górniczego na dzień 1 lutego 1931 do sali Noglika w Katowicach kongres prezesów i radców załogowych.

Ostatnie chwile marszałka Joffre'a.

Cała prasa francuska poświęca zmarłemu marszałkowi Francji niezwykle wzruszające wspomnienia.

Marszałek Joffre umarł w sobotę rano o godz. 8,23. Umarł cicho i bez cierpień, nie odzyskawszy świadomości od blisko 48 godzin. Otaczali go najbliżsi mu i jego sztab generalny Odszedł cicho, spokojnie, tak, jak tego sobie życzył.

Całemi dniami, wbrew wszelkim oczekiwaniom i przewidywaniom, walczył przeciw śmierci. Z podniesioną głową, krok za krokiem ustępował z terenu, jak gdyby sam wybierał godzinę, by narzucić ją swemu wrogowi nie dopokonania. To zwycięstwo nad chwilą uzupełnia chwałę wielkiego żołnierza. Tem nie mniej nie jest to zwycięstwo jedynie, jakie odniósł w tych ostatnich dniach swoich. Nie jest ono też ani najpiękniejszem ani najzyskowniejszem. Wracając do Boga, do wiary swego dzieciństwa, zapewnił sobie wieńce bardziej trwałe niż przemijające hołdy ludu.

Na życzenie pani Joffre ojciec Bellesoeur z zakonu Eudystów, sprawujący obowiązki kapelana w klinice Saint-Jean de Dieu, udał się do znakomitego chorego natychmiast po jego przybyciu. Marszałek przyjął zakonnika z wielką radością, co jednak nie wywołało w nikim zdziwienia, gdyż marszałek utrzymywał dobre stosunki ze swym proboszczem w Louveciennes.

Wszystkie chwile, jakie mu spełnianie obowiązków swego urzędu pozostawiało wolnemi, spędzał kapelan przy wielkim żołnierzu, szczęśliwym i pokrzepianym tem sąsiedztwem. Z uczuciem najżywszej wiary przyjął marszałek ostatnie Sakramenta św. O. Bellesoeur przyniósł mu jego własny krucyfiks z biurka, a chory ściskał go rozgorączkowanemi rękoma i ucałował po tiakiemi ustami, szepcąc modlitwy. Kapelan widokiem tym był głęboko wzruszony. Jakież budujące wspomnienie zachował w swem sercu!

Samo przez się rozumie się, że w ostatnim momencie została udzielona nowa absolucja i odmówione modlitwy za konających.

TELEGRAMY.

Demonstracje budowlarzy.

Katowice. Obecne przesilenie gospodarcze daje się bardzo silnie odczuwać budowlarzom. Przed wojną budowlarze stale pozostawali bez pracy w swym fachu, znajdowali jednak czasowe zajęcie gdzieindziej, do nadejścia wiosny, kiedy wznawiano prace budowlane. Obecnie wobec zastoju budowlanego, budowlarze nie są w stanie pracować w sezonie, zimą zaś nie znajdą gdzieindziej zajęcia, bo w ogólności panuje brak pracy. Położenie to pogarsza się przez to, że z powodu sezonowości pracy, budowlarzom nie przyznano prawa do stałego pobierania zasiłków bezrobocia.

Powyższy stan rzeczy spowodował **demonstracje bezrobotnych budowlarzy w czwartek w Katowicach.** W piątek delegacja budowlarzy udała się do wojewody Grażyńskiego, który też natychmiast wyjechał do Warszawy dla znalezienia sposobu dopomożenia bezrobotnym.

Kobieta kierowniczką jaczejki.

Gniezno. Ciche Gniezno od pewnego czasu zarzucane było bibułą komunistyczną, wyklejaną na murach, zawieszaną na drutach telegraficznych i t. d. Wreszcie policja wpadła na trop jaczejki. Aresztowano niejaką Warchównę, w której mieszkaniu, prócz bibuły, znaleziono korespondencję, prowadzoną bezpośrednio z Moskwą. Warchówna stała na czele jaczejki. Aresztowano dotąd 9 osób.

Niejasne położenie strajkowe w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (Pat.) Według informacyj prasy, sytuacja w Zagłębiu Ruhry jest dotychczas zupełnie niejasna. W miarę dalszego trwania tego stanu rzeczy **wzrastają szanse komunistów** zyskania przez nich nowych zwolenników do akcji strajkowej. Jak dotąd ilość zgłaszających się do pracy wzrosła bardzo, zaś ilość strajkujących spadła do minimum. W czwartek w okręgu Duisburg-Hamborn załoga zmiany nocnej zjechała w komplecie do szybów. Strajk temsamem w tym okręgu uważać należy za wygasły. W sobotę odbędzie się posiedzenie zarządu związków zawodowych górników, w niedzielę zaś konferencja okręgowa, która powziąć ma ostateczną decyzję w sprawie ewentualnych koncesyj, dotyczących obniżenia płac. W międzyczasie zarząd związków zawodowych przedsięwziął wszelkie przygotowania na wypadek ogłoszenia lokautu. (wypowiedzenie pracy przez pracodawców).

Berlin. (Pat.) Według informacyj prasy, odbyła się wczoraj narada ministrów, bawiących w Berlinie, pod przewodnictwem ministra finansów Dietricha. Na naradzie omawiana była sprawa zażegnania zatargu cennikowego w zagłębiu węglowem Ruhry. M in. rozważany miał być **projekt wydania dekretu,** zmieniającego postępowanie przed rozjemcą urzędowym w tym sensie, iż **orzeczenie rozjemcy ma być w przyszłości ostatecznem,** niezależnie od oświadczenia się obu stron.

Przeszło 4 miljony szuka pracy, 2 miljony otrzymuje zasiłki.

Berlin. (Pat.) Według obliczeń Urzędu Pośrednictwa Pracy w Niemczech, ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszu ubezpieczenia od bezrobocia na obszarze Rzeszy niemieckiej, wzrosła w ciągu drugiej połowy grudnia ub. roku o 210.000 do **2.155.000,** zaś ilość, pobierających zasiłki kryzysowe — o 64.000 do 667.000. Ilość bezrobotnych, poszukujących pracy, wynosiła z końcem roku **4.357.000,** wzrosła więc w drugiej połowie grudnia o 380.000.

Katastrofa lotnicza.

Berlin. Według doniesień prasy, na lotnisku Hierzenhe mer w okręgu wiesbadeńskim zpowodu silnej wichury spadł na ziemię odbywający lot ćwiczebny na szybowcu instruktor Eckaerd. Eckaerd wskutek odniesionych ran zmarł wkrótce w szpitalu.

Kronika bieżąca.

Niedziela 11 Stycznia 1 po 3 Królach. Honoraty, P.

Wschód Zachód
słońca: godz. 7.41 o godz. 15.46

— **Policja lotnicza w Polsce.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do zorganizowania policji lotniczej, która będzie miała za zadanie nadzór nad lotniskami oraz nad przestrzeganiem przepisów komunikacji lotniczej. W tym celu wybrano z korpusu policyjnego 5 oficerów i 6 szeregowych, którzy wysłani zostaną do Dęblina i Bydgoszczy, gdzie przejdą kurs przeszkolenia lotniczego, a po zakończeniu nauki zostaną przydzieleni do poszczególnych ośrodków lotniczych.

— **Zmiana opłat za próżne wagony towarowe.** Od Nowego Roku wprowadzono na P. K. P. szereg zmian w taryfie towarowej, które w pierwszym rzędzie interesują kupiectwo i przemysł. Między innemi dotychczasowy system opłat za przewóz wagonów prywatnych, próżnych pod naładunek lub po wyładowaniu wywoływał szereg reklamacyj. Obecnie zniesiono stawki za przewóz wagonów prywatnych próżnych, zastępując je ryczałtową opłatą w wysokości 10 zł. od wagonu, względnie 50 zł. w razie nadania wagonu za listem pośpiesznym bez względu na odległość. Równocześnie przy używaniu wagonów-lodowni, będących własnością P. K. P., i wysyłaniu ich zagranicę, ustalono opłaty ryczałtowe: do Czechosłowacji 30 zł., do Austrji 70 zł., do Niemiec 70 zł., do Francji 130 zł. Ponadto by nie dręczyć zwierząt, zwiększono powierzchnię, wymaganą na przewóz w wagonie jednej sztuki zwierzęcia, czyli innemi słowy obecnie do jednego wagonu ładować się będzie mniejszą ilość zwierząt, aniżeli poprzednio.

— **Umarzanie podatku majątkowego w wypadkach ubóstwa płatnika.** Ministerstwo skarbu na mocy rozporządzenia Prezydenta wydało okólnik w sprawie umarzania podatku majątkowego w wypadkach zupełnego ubóstwa płatnika. Jak wiadomo, wymiar podatku majątkowego opierał się na stanie majątkowym z dnia 1 lipca 1929 r. W ciągu tego czasu b. znaczna część płatników zlikwidowała swe przedsiębiorstwa względnie utraciła majątki, posiadane w okresie wymiaru podatku. Ustawa zaś o podatku majątkowym w żadnym ze swych postanowień nie przewiduje możliwości umarzania podatku. Jest to b. ważna luka, na którą już niejednokrotnie zwracały uwagę ministerstwu skarbu sfery gospodarcze. Ostatnio z uwagi na wyznaczoną nową ratę tego podatku sprawa stała się ponownie aktualną. Dekret Prezydenta Rzplitej uprawnia ministra skarbu do umarzania podatku majątkowego w wypadkach nieściągalności, podobnie jak ma to miejsce przy podatku przemysłowym.

Województwo śląskie.

* **Baczność druchny S. M. P.** W jutrzejszą niedzielę spotkają się przy żłóbku w Panewniku wszystkie druchny S. M. P. a nie tylko druhny zelatorki — Wszak druchny, mieszkające w okolicznych miejscowościach Panewnika, które mają dojazd koleją wygodny a drogę śniegiem wyłożoną, mogą gremjalnie przybyć i wspólnie przepędzą podniosłe chwile. A więc wszystkie druchny — jutro do Panewnika!

* **Telegramy narodowe Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Każdą przełomową chwilę w życiu człowieczem, każdą ważną i uświęcenia godną datę, należy uczcić jakimś dobrym, choćby nawet drobnym uczynkiem, a ponieważ przy takich okazjach życzenia często przesyła się na piśmie, należy do tego używać telegramów narodowych T C. L. Nabycie telegramu jest pomocą dla oświaty, ponieważ dochód wspomaga T. C. L. a artystyczna ozdoba telegramu miłym dla oka przyczynkiem. Telegramy można nabyć w sekretarjacie Tow. Czytelni Ludowych w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3, w bibljotece i czytelni T. L. im. Karola Miarki w Katowicach, ul. 3 Maja 23, oraz w polskich księgarniach.

* **Wypożyczalnia przezroczy Czytelni Ludowych.** Komitetom T. C. L., pp. nauczycielom, instruktorom oświatowym i towarzystwom oświatowo-kulturalnym przypomina sekretarjat T. C. L. w Król. Hucie, że pora zimowa nadaje się najwięcej do wyświetlania przezroczy razem z wygłaszanemi odczytami — Wprowadzenie obrazu do odczytu i uplastycznienie ilustracją słów wykładowcy, jest nader cennym przyczynkiem każdego oświecania. Uprasza się korzystać z nowego zbioru przezroczy, który się znajduje w sekretarjacie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Król. Hucie. przy ul. Sobieskiego 3.

Z Katowickiego

Wojewódzki bal jubileuszowy Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Katowice. Dnia 17 stycznia 1931 r. odbędzie się w salach magistratu miasta katowic wojewódzki bal jubileuszowy Towarzystwa Czytelni Ludowych i to z okazji 50-lecia istnienia i działalności tego towarzystwa, tak chlubnie znanego i zasłużonego, zwłaszcza u nas na Górnym Śląsku. Dochód w całości przeznacza się na oświatę.

Otwarcie ślizgawki i toru saneczkowego.

Katowice. Zarząd ogrodów miejskich otwarł z dniem dzisiejszym ślizgawki i tory saneczkowe w Parku Kościuszki. dostępne dla publiczności przez cały dzień do późnego wieczora. Wstęp bezpłatny.

Sprytna para złodziei.

Katowice. W składzie jubilerskim Arndta przy ul. Pocztowej zjawił się pewien mężczyzna w towarzystwie kobiety z zamiarem kupienia kolczyków. Właściciel składu wyłożył kilka par kolczyków na kramnicę, poczem oddalił się na chwilę. Skorzystali z tego klienci i skradli jedną parę kolczyków z brylantami wartości 800 zł., poczem oddalili się. Brak kolczyków zauważył jubiler dopiero po ich odejściu. Złodziejskiej pary dotychczas nie odszukano.

Nieszczęśliwy wypadek.

Zawodzie w Katowickiem. Wskutek ślizgawicy upadła na ul. Krakowskiej nieja Cecylja Kaletowa, która doznała złamania prawej ręki.

Ofiara górnictwa.

Bielszowice w Katowickiem. Wskutek oberwania się węgla w kopalni bielszowickiej poniósł śmierć górnik Alojzy Bulik, zamieszkały w Makoszowach przy ul. Szkolnej 57. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala brackiego w Bielszowicach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Chorzów w Katowickiem. Przy zbieraniu karbidu na hałdzie maciejkowickiej został dotkliwie poparzony na rękach i twarzy 16-letni Żołczak Stanisław z Kamienia. Przewieziono go do lecznicy w Siemianowicach.

Nowe poczekalnie dworcowe.

Mysłowice. W odnowionym i częściowo przebudowanym gmachu dworcowym w Mysłowicach urządzono dwie poczekalnie klasy I i II oraz III i IV. Nad poczekalniami umieszczono odpowiednie napisy widoczne z peronów.

Ucieczka z więzienia.

Mysłowice w Katowickiem. W czasie wykonywania pracy w gmachu administracyjnym więzienia sądowego w Mysłowicach, zbiegła aresztantka Gertruda Freier, bez zawodu i stałego miejsca zamieszkania. Fr. zasądzona była na karę 1 i pół roku więzienia za kradzież. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zbiegłej aresztantki, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Chrońcie ptactwo.

Nastała zima — ciężka pora roku dla ptactwa, tych stworzeń przemiłych, które wesołością swą i wdziękiem ożywiają i upiększają nasze ogrody miejskie i wiejskie, ochraniają w nich roślinność od żarłocznych owadów. W walce ze szkodnikami, niszczącemi ogromną nieraz część plonów w pocie zdobytych przez człowieka, najlepszymi sprzymierzeńcami są ptaki. Teraz gdy coraz więcej przestrzeni zajmują miasta, fabryki, koleje i pola uprawne, ptaki bez opieki ludzkiej wyginąć mogą prawie doszczętnie w niektórych okolicach, co może stać się przyczyną klęsk spowodowanych nadmiernem rozmnożeniem się owadów. Tylko tam, gdzie ptaki są racjonalnie chronione — tępią one systematycznie owady, niedopuszczając do masowego występowania szkodników.

W czasie zimy jednak brak ptaszkom pokarmu — gdy cała roślinność skamienieje, zaś na ulicy trudno znaleść pokarm przysypany śniegiem i do ziemi przymarznięty. Dlatego podczas zimy dużo ptasząt ginie w miastach z głodu i chłodu. Trzeba więc ptaszęta ratować od śmierci głodowej, dokarmiając je w ciągu zimy, także późno w jesieni i wczesną wiosną. Trzeba im rzucać zbędn eokruchy i resztki jadła, nawet mięsa. Rzucać je na przedokna i balkony oczyszczone ze śniegu i brudu. Na podwórzach, placach i zwłaszcza w ogrodach, oraz na cmentarzach ustawić karmiki z daszkiem od słoty i zabezpieczone od kotów.

Lecz nietylko na tem winna kończyć się opieka nad ptakami w mieście, gdzie niestety ilość ich zmniejsza się u nas z roku na rok widocznie. Można i trzeba zwabiać ptaszki do miasta, zwłaszcza do ogrodów, zakładając gniazda sztuczne, z drzewa zrobione, zawieszając je na drzewach, a gdzie ich niema, to na tykach. Osiedlą się w nich z czasem i pozostaną w mieście czy to na wsi rozmaite ptaki miłe i pożyteczne jak: dzwońce, kosy, rudziki, szpaki, ziemby, pliszki, sikorki, świergotki, czyżyki i inne.

Zgon znakomitego astronoma katolickiego.

Nowy Jork, 9 stycznia.

Z San Francisko donoszą o śmierci znakomitego astronoma o. Jerome-Sixte Ricard T. J., profesora uniwersytetu Santa Clara w Kalifornji. O. Ricard, Francuz z pochodzenia, urodził się w r. 1850 i nowicjat odbył u OO. Jezuitów w Monaco. Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych studjował w kolegjum w Woodstock, następnie został profesorem filozofji i moralności w Santa Clara. W roku 1890 dopiero począł interesować się astronomją, a specjalnie sprawą plam słonecznych. Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba założyło mu bardzo nowoczesne laboratorjum, dzięki czemu mógł dokładniej pracować nad ciekawiącym go przedmiotem. Stworzył on pewnego rodzaju teorję, nie uznaną zresztą naukowo, na podstawie której, opierając się na układzie plam słonecznych, przepowiedział udatnie pogodę na przeciąg 30 dni. Ta umiejętność pozyskała dla niego przydomek „ojca deszczu".

Z Król. Huty

Z życia T. C. L.

Król. Huta. Wykłady powszechne Uniw. Jagiell., organizowane w tut. mieście przez miejski komitet T. C. L., po przerwie, spowodowanej okresem świątecznym, odbywają się w dalszym ciągu. W przyszłą niedzielę, tj. 11 bm., wygłosi ciekawy odczyt znany literat, prof. Jan Pietrzycki, na temat: „Mickiewicz a wiedza tajemna" (Tajemnice „Dziadów" w świetle domonologji). Odczyt odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 5.30 wieczorem. Wstęp dla starszych po 20 gr., dla młodzieży szkolnej po 10 groszy.

Ofiara gołoledzi.

Król. Huta. Na ul. Dr. Urbanowicza upadła wskutek ześlizgnięcia się Gertruda Klach, zamieszkała przy ul. Piaskowej. Wskutek upadku doznała złamania lewej nogi w kostce. Wymienioną odstawiono do szpitala miejskiego w Król Hucie, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy, oczem z braku miejsca w szpitalu odstawiono ją do domu. Szpital jest przepełniony chorymi na grypę.

Zderzenie furmanki z samochodem.

Król. Huta. Na ul. Katowickiej zderzyła się w tych dniach w godzinach wieczornych furmanka Langera z samochodem osobowym. Wskutek zderzenia samochód najechał na drzewo i został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około 4000 zł. Winę ponosi woźnica z powodu nieprzepisowej jazdy i nieoświetlenia furmanki.

Z Świętochłowickiego

Przytrzymani na gorącym uczynku.

Świętochłowice. W ostatnich dniach przytrzymano na kradzieży miedzianych łączników od szyn tramwajowych na przestrzeni Godula — Szombierki niejakiego Kusia Gerharda i Brzezinę Pawła, zamieszkałych w Chebziu przy ul. Hutniczej. Obydwóch osadzono w więzieniu. Skradzione łączniki oddano dyrekcji tramwajowej. — Obok cmentarza katolickiego w Świętochłowicach przytrzymani zostali bracia Kostyrowie Jan i Jerzy oraz Wróbel Teodor. W wózku, jaki prowadzili ze sobą, znaleziono większą ilość żelaza, jak ramy i wieka od otworów kanalizacyjnych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Żelazo skonfiskowano i złożono w miejscowym komisarjacie.

Apel do śpiewaków.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Miejscowe Towarzystwo śpiewu „Echo" zwraca się tą drogą do wszystkich czytelników „Katolika" z uprzejmą prośbą, żeby swoje córki i synów posyłali do tegoż towarzystwa, jak to ongiś przed laty, gdy chropaczowianie pod sztandarem „Echa" szukali w śpiewie pokrzepienia w walkach narodowych. „Echo" jest to najstarsze towarzystwo polskie na miejscu, gdyż założone zostało przed 22 laty. Obowiązkiem każdego obywatela jest popierać to towarzystwo według możności, szczególnie przez posyłanie młodzieży na lekcje śpiewu, czego dopilnować powinni rodzice i działacze narodowi, albowiem śpiew kształci charakter człowieka. Dyrygentem jest kierownik szkoły I. p. Kuchejda. W niedzielę, dnia 11 stycznia br. odbędzie się w lokalu T. C. L. w starej szkole o godzinie 16 (4) zebranie „Echa", na które zaprasza zarząd wszystkich starych śpiewaków i sympatyków, a przedewszystkiem naszą młodzież.

Kradzież manometrów.

Szarlej w Świętochłowickiem. Bula Paweł z zawodu monter doniósł policji, że z początkiem października i grudnia ub. roku skradziono ze szpitala brackiego w Szarleju 4 manometry, wartości około 400 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych manometrów.

Z Pszczyńskiego

Targi na konie i bydło.

Pszczyna. Targi na konie i bydło odbędą się w roku 1931 w następujących dniach: 14 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 15 kwietnia, 6 maja, 10 czerwca, 8 lipca, 5 sierpnia, 9 września, 7 października, 4 listopada i 9 grudnia. Jarmarki w roku 1931 zostały skasowane.

Z Rybnickiego

Czyj zegarek?

Chwałowice w Rybnickiem. W czasie rewizji domowej w mieszkaniu Teodora Krańca w Chwałowicach, skonfiskowano złoty zegarek damski branzoletkowy o cyfrach arabskich na tarczy napis „Chronometer Prima", na wewnętrznej stronie tylnej koperty Nr. 223566 — 14 k. — 0585. Kranc zeznał, że wspomniany zegarek nabył w roku 1928 od nieznanego mu osobnika w pociągu pomiędzy stacjami Rybnik — Makoszowy. Ponieważ zachodzi silne podejrzenie, iż zegarek pochodzi niewątpliwie z kradzieży, przeto skonfiskowano go i złożono na policji w Chwałowicach, gdzie po udowodnieniu prawa własności, może być odebrany.

Z Lublinieckiego

Powiat lubliniecki w cyfrach.

Lubliniec. Według ostatniego spisu ludności powiat lubliniecki liczy ogółem 41.312 mieszkańców. Liczba kobiet wzrosła do 21.136, natomiast liczba mężczyzn zmniejszyła się do 20.176. Liczba mieszkańców miasta Woźniki zmalała do 2209 osób. W mieście Lublińcu przybyły tylko cztery osoby.

Samobójstwo.

Dębowa Góra w Lublinieckiem. Czterdziestoletnia Brollowa popełniła samobójstwo. Rzuciła się do studni, z której ją wydobyto już bez życia. Co nieszczęśliwą popchnęło do tej zbrodni, dotychczas nie wiadomo.

Kradzież kolejowa.

Herby Nowe w Lublinieckiem. Na tutejszym dworcu kolejowym skradziono z wagonu 18 kg. wyrobów żelaznych (podkówek i sprężyn do rowerów). Złodziei przytrzymano.

Wypadek przy młóceniu zboża.

Łany w Lublinieckiem. Podczas młócenia zboża w stodole rolnika Kotary Filipa w Łanach uderzona została dyszlem od kierata 70-letnia Burzykowa Marja. Nieszczęśliwa upadła i doznała złamania lewej nogi. Burzykową odstawiono do lecznicy w Koszęcinie, gdzie odjęto jej nogę. Kto ponosi winę, dotychczas nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego

Jubileusz kapłański.

Cieszyn. Emerytowany dziekan i proboszcz cieszyński ks. prałat Jan Sikora obchodził dnia 21 grudnia jubileusz 55-letniego duszpasterstwa. Czcigodny jubilat cieszy się dobrem zdrowiem.

Nowa agencja pocztowa.

Jaworzynka w Cieszyńskiem. W najbliższym czasie ma być otwarta w Istebnej nowa agencja pocztowa dla gminy Jaworzynka i to nie dla wygody ogółu mieszkańców, lecz niektórych tylko jednostek. Agencja ma być umieszczona w gmachu skarbowym. Mimo, iż tyle bezrobotnych znajduje się w tutejszej gminie, prowadzenie agencji powierzono żonie czynnego urzędnika państwowego. Mieszkańcy żalą się z tego powodu na podobne zarządzenia. Uważają oni pocztę za rzecz konieczną, lecz żądają, by znajdowała się w samej Jaworzynce a nie w Istebnej.

Kradzież z włamaniem.

Ustroń w Cieszyńskiem. Do składu Stowarzyszenia Spożywczego w Ustroniu włamali się złodzieje. Sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się około 3000 zł. Ponieważ wewnątrz kasa była zaopatrzona żelaznemi sztabami, kasiarze nie mogli wydobyć pieniędzy. Jedynie ze składu skradli z kasy podręcznej 228 złotych gotówki, większą ilość wyrobów tytoniowych, obuwia, wódek i przyborów toaletowych. Wartość skradzionego towaru wynosi 1084 zł. Złodziei nie ujęto.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W tych dniach zdarzył się w **Bytomiu** wypadek, który świadczy o brutalności niektórych woźniców. Jakiś chłopak uwiesił się za wozem, na którym wieziono węgiel. Woźnica, rozzłoszczony na chłopaku, porwał z woza kawał węgla i rzucił na synka i trafił go w oko. Chłopaka musiano odstawić do kliniki. Prawdopodobnie utraci wzrok.

*

Tuż za **Szombierkami** zapalił się wskutek eksplozji benzyny samochód osobowy, z którego pozostał zaledwie żelazny szkielet.

Z Zabrskiego.

Robotnik C. z ulicy Broji w **Zabrzu** porzucił swoją kochankę i zwrócił swe zapały miłosne ku innej. Porzucona dziewczyna tak dziką zemstą zapałała, iż postanowiła krwawo zemścić się na niewiernym amancie. Zaczaiła się więc przy drodze i gdy C. wracał z roboty wypadła nań z nożem w ręku, zadając mu kilka ran głębokich. Koledzy pospieszyli napadniętemu na pomoc i dziewczynę rozbrolili, Rannego C. odstawiono do szpitala.

*

Na kopalni „Królowej Ludwiki" w **Zabrzu** zostali zasypani przez obrywający się węgiel górnicy Józef Dylus i Wincenty Pilot. Na kopalni w **Sośnicy** dostał się pomiędzy wózki Ludwik Wandurski. Wszyscy odnieśli bardzo ciężkie okaleczenia. Rannych odstawiono do szpitala knapszaftowego.

*

Sparaliżowany bezrobotny Grzegorz Vogel z **Zabrza**, zamieszkały przy ulicy Adolfa, wyskoczył na bruk z okna swego mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze i złamał kręgosłup. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

*

W **Zaborzu** zmarł znany i szanowany obywatel śp. Tadeusz Dominik w wieku 55 lat, który był najstarszym obywatelem w gminie.

Z Gliwickiego.

Między miastami **Pyskowicami** a **Gliwicami** toczy się walka o posiadanie prowincjonalnego zakładu dla położnic. Początkowo zakład ten miał stanąć w Pyskowicach, obecnie jednak czynniki miarodajne zmieniły postanowienie i budowa zakładu ma się rozpocząć w Gliwicach. W środę odbyło się w Pyskowicach zebranie, na którem uchwalono energiczny protest. Obszerny memorjał, zawierający przyczyny konieczności wybudowania zakładu w Pyskowicach, został wysłany do Opola.

*

W parku miejskim w **Gliwicach** znaleziono trupa mężczyzny w wieku około 24 lat, przy którym nie było żadnych dowodów osobistych.

Z Opolskiego.

Tragiczny wypadek wydarzył się na szosie z **Opola do Szczepanowic**. Stefan Kotuła, jadąc na rowerze, potrącony został przez nadjeżdżający samochód ciężarowy. Przy upadku kierownica roweru złamała się i Kotuła tak nieszczęśliwie upadł, że złamana kierownica przebiła mu pierś. Wezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

SPORT

Najważniejsze daty przyszłego sezonu kolarskiego w Polsce.

Z. P. T. K. ustalił następujące daty przyszłego sezonu kolarskiego:

21 czerwca — szosowe mistrzostwa województw.

28 czerwca — torowe mistrzostwa Polski.

29 czerwca — torowe długodystansowe mistrzostwo Polski 50 klm.

12 lipca — szosowe mistrzostwo Polski 200 klm.

26 lipca — 2 sierpnia — wyścig do Morza Polskiego (Warszawa — Gdynia).

23 sierpnia — 6 września — bieg dookoła Polski.

6 września — zawody drużynowe o mistrzostwo Polski na torze.

13 września — bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski.

Pływacy śląscy zrywają z Niemcami.

Śląski okręgowy związek pływacki postanowił zerwać stosunki sportowe z Niemcami Jest to odpowiedź na podobne zarządzenie Zw pływackiego Śląska niemieckiego, które dotychczas nie zostały cofnięte.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów, pań i parami rozegrane zostaną w Berlinie w dniach 28 lutego do 1. marca. Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej odbędą się w dniach 21 i 22 lutego w Helsingforsie.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów rozegrane zostaną dnia 24 stycznia 1931 r. w Wiedniu. W dniach 31 stycznia i 1 lutego odbędą się w St. Moritz mistrzotswa Europy w jeździe parami i figurowej pań, wreszcie w dniach 7 i 8 lutego rozegrane zostaną w Sztokholmie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej.

Niemieckie związki sportowe za ustrzymaniem stosunków sportowych z Polską.

Jak wiadomo, południowo - wschodni Związek bokserski w Niemczech odwołał niedawno zawody ze Śląskiem z powodu naprężonych stosunków politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. Jak się okazuje, nie wszystkie związki sportowe w Niemczech dały się unieść szowinizmowi. Ostatnio np. niemiecki Związek bokserski zawiadomił polski Związek bokserski, że nie zgodził się na odwołanie zawodów bokserskich ze Śląskiem przez południowo-wschodni Związek bokserski i że wszczął dochodzenie przeciwko okręgowemu związkowi za wprowadzenie do sportu momentów politycznych.

Rozgrywki o nagrodę P. K. O. we Francji.

Pocztowa Kasa Oszczędności ofiarowała ostatnio specjalną nagrodę dla najlepszego polskiego klubu sportowego we Francji. Klub, który zajmie pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo Polskiego Związku piłkarskiego we Francji otrzyma dla każdego gracza książeczkę oszczędnościową wartości 100 franków. Nagroda niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju polskiego sportu na obczyźnie.

100.000 dolarów daje sport bezrobotnym.

Rektor Northwestern Uniwersity mr. Bill Scott wręczył komisji dla spraw bezrobocia czek na 100.000 dolarów, która to suma reprezentuje zysk uzyskany z wielkiej rozgrywki w piłkę nożną między uniwersytetami Northwestern i Notre Dame.

Z całej Polski.

Samosąd mieszkańców nad awanturnikiem.

Równe. Wieś Zołotijów w powiecie równieńskim była terenem krwawego samosądu, którego dokonali mieszkańcy wsi nad znanym na bruku równieńskim awanturnikiem i złodziejem Iwanickim. Onegdaj Iwanicki, mocno podchmielony, wybrał się do Zołotijowa, i tam wszczął awanturę z kilku chłopami, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Na pomoc chłopom przybiegła prawie cała wieś a nawet kilku chłopów z siekierami. Otoczony ze wszystkich stron awanturnik, cofnął się pod przydrożne drzewo, lecz kilku chłopów rzuciło się na Iwanickiego i porąbało go siekierami. Z rozpłataną na pół głową, przebitym w kilku miejscach kręgosłupem i odrąbaną nogą — padł Iwanicki martwy na ziemię. Na miejsce krwawego zajścia przybyła natychmiast policja i aresztowała morderców.

Zbrodniczy czyn matki.

Warszawa. Potwornego dzieciobójstwa dopuściła się onegdaj w nocy niejaka Regina G., która wziąwszy swe nieślubne dziecko do łóżka rozmyślnie je udusiła swym ciężarem, by w ten sposób się go pozbyć. G. złożona była od pewnego czasu ciężką chorobą. Codziennie odwiedzająca ją w szpitalu matka namawiała ją ustawicznie do pozbycia się dziecka. Młoda matka początkowo wzdrygała się, wkońcu jednak uległa ramowom matki. Nazajutrz rano służba szpitalna oraz inne chore na tej samej sali zastały Reginę G. leżącą na dziecku, które już było martwe. Dzieciobójczynię aresztowano.

W celach rabunkowych wymordowali rodzinę.

Łuck. We wsi Romanów, koło Łucka, została wymordowana rodzina Bondarczuków złożona z 5 osób. Niewyśledzeni dotychczas bandyci po dokonaniu mordu splądrowali całą chałupę i zbiegli. Władze śledcze województwa wołyńskiego zarządziły pościg za sprawcami potwornego mordu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 9. stycznia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43,21 zł. 100 franków francuskich 34.93 zł. 100 szylingów austrjackich 125,19 zł. 10 koron czeskich 26,38 zł. 100 lirów włoskich 46,60 zł. 100 franków szwajcarskich 172,51 zł. 100 guldenów holenderskich 358,30 zł. 100 belgów belgijskich 124,19 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 9 stycznia 1931 roku.

Żyto 17,15—18,25. Pszenica 22—23,50. Jęczmień przem. 20—21,50. Jęczmień brow. 25—27. Owies 19,75—21. Mąka żytnia 65 proc. wł. worka 30,25. Mąka pszenna 65 proc. wł. worka 41,25 do 44.25. Otręby żytnie 12—18. Otręby pszenne 12,50—13,50. Otręby pszenne (grube) 14,50—15,50. Rzepak 41—43. Groch Viktoria 28—33. Ogólne usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 9 stycznia 1931 roku.

Żyto 18.50—19. Pszenica 25,75—27. Owies jednolity 23—24. Jęczmień na kaszę 19—20. Jęczmień browarniany 25—26. Mąka pszenna luksusowa 60—70. Mąka pszenna wyborowa 50—60. Mąka żytnia pg. typu przepisowego 35—36. Otręby pszenne szale 15—16. Otręby pszenne średnie 14—15. Otręby żytnie 11,50—12. Kuchy lniane 31—32. Kuchy rzepakowe 20—21. Groch polny jadalny 25—28. Groch Viktoria 30—35. Koniczyna czrwona 180—250. Koniczyna biała 330—440. Wyka 28—32. Saradela 48—55. —

Ceny bydła na Targowicy w Poznaniu

w dniu 8. stycznia 1931 roku.

Spędzono: 700 sztuk bydła, 1890 świń, 650 cielat, 293 owiec — razem 3.533 zwierząt.

Woły: Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane 112—116. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 94—104. Mięsiste tuczone starsze 80—90 Miernie odżywione 70—76.

Buhaje: Wytuczone pełnomięsiste 92—102. Tuczone mięsiste 84—90. Nietuczone dobrze odżywione, starsze 76—80. Miernie odżywione 68—72.

Krowy: Wytuczone pełnomięsiste 110—120. Tuczone mięsiste 96—104. Nietuczone dobrze odżywione 80—90. Miernie odżyżwione 60—70.

Jałowice: Wytuczone pełnomięsiste 108—116. Tuczone mięsiste 96—104. Nietuczone dobrze odżywione 80—90. Miernie odżywione 60—70.

Młodzież: Dobrze odżywione 66—76. Miernie odżywione 60—64.

Cielęta: Naprzedniejsze cielęta wytuczone 130—140. Tuczone cielęta 112—124. Dobrze odżywione 102—110. Miernie odżywione 80—100.

Owce: Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy 124—134. Tuczone starsze skopy i maciorki 100—110. Dobrze odżywione 80—90.

Świnie (tuczniki): Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 122—128. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 116—120. Pełnomięsiste od 80 do 10 0kg. żywej wagi 112—116. Mięsiste świnie ponad 80 kg. 106—110. Maciory i późne kastraty 110—116. Świnie bekonowe 114 do 118. — Przbieg targu bardzo spokojny. Bydło i świnie nie wysprzedane.

U czerwonoskórych.

Ostatnie „Misje Katolickie“ zamieszczają oryginalny opis misjonarza O. Tapie z terenów pracy ewangelizacyjnej w Ameryce Południowej.

W czasie mojej podróży dużo obcowałem z krajami z nad brzegów Araguava i z Kajapami, koczującymi na stepach. Dużo słyszałem o nich od OO. Dominikanów, od lat przebywających z nimi, a jednak trudno mi wyrobić sobie zdanie o wielu rzeczach, dotyczących czerwonoskórych.

Większość tego, co widziałem, całkiem nie podobna do tego, co czytałem u autorów, uważanych za kompetentnych. Nie zamierzam ich krytykować. Chcę tylko opowiedzieć, co na własne oczy widziałem, lub od naocznych słyszałem świadków.

Ubrania mężczyźni nie mają żadnego. Kajanki również nie. Karajki noszą tylko jakiś zaczątek ubrania. Jednak tak jedne jak drugie prowadzą się bardzo moralnie. Nigdy nie dostrzegłem spojrzenia, czy gestu, uwłaczającego skromności. Skóra wszystkich tych tubylców, tak Karajów, jak Kajapów, jest naturalnie opalona od słońca i jak bronz wygląda; lubią jednak ponadto malować się, co czynią wszyscy Indjanie.

Tak Kajapi, jak Karajowie, przebijają dolną wargę i wkładają w otwór kawałek drzewa, około trzy centymetry gruby, a ośm do dziesięciu centymetrów długi. Ale Kajapi nie mają wypalonych pod oczami kółek, znamionujących Krajów. Włosy, długie i miękkie, nad czołem strzygą na szczotkę, lub nawet golą, reszta spada im na szyję i ramiona. Nie mają zarostu, ani żadnego poza tem włoska na ciele.

Młodzieńcy i dziewczęta noszą pod kolanem podwiązkę spadającą wzdłuż golenia; jest to zarówno ozdoba, jak i oznaka ich wolności stanu.

Ogromnie zdziwiło mnie z początku, że tak wielu dorosłych Kajapów nie widzi na jedno oko. Kalectwo to, rzecz dziwna, nie jest spowodowane wypadkiem, ani się z niem nie rodzą. Mali Kajapi, dzieci czy podrostki mają naogół ładne, błyszczące i wyraziste oczy. W późniejszym wieku jedno, zwykle prawe oko, bez widocznego powodu zaczyna boleć: wkrótce staje się całkiem białe i nic już nie widzi. Jaki tego powód? Nie wiem, zaznaczam tylko fakt, zostawiając fachowcom dalsze dociekanie i ostatnie słowo.

Kajapi i Karajowie tak wyćwiczone mają palce nóg, że wszystko niemi chwycić mogą. Nigdy nie schylają się, by podnieść jakiś przedmiot, ale ujmują go nogą i podnoszą do wysokości ręki. Dolne ich kończyny nie są jednak anatomicznie odmienne od naszych, ani nawet silnie rozwinięte: rzecz to poprostu wprawy i przyzwyczajenia.

Typ Kajapów nie jest jednolity. Wielu do złudzenia przypomina Japończyków: szczególniej dzieci, ubrane w bluzę i czapkę marynarską, robią zupełnie wrażenie małych Azjatów, zrodzonych w krainie Wschodzącego słońca.

Jakiż jest język naszych tubylców? Język kayapo, czy karaja trudno wyrazić naszym alfabetem, gdyż dźwięki jego nie przypominają nic słyszącego dotychczas. Gdzie się słowo zaczyna, a gdzie się kończy? Zagadka. Wydaje się czasem, że całe zdanie jest jednem tylko słowem. Wystarczy zresztą małą zmianą akcentu, by słowom nadać wręcz odmienne znaczenie. Nietylko poszczególne szczepy, nawet poszczególne grupy tej samej aldei, ciągnącej się wzdłuż rzeki, mają swój odrębny język. Więcej, u Karajów kobiety mówią inaczej niż mężczyźni: przed każdą spółgłoską, nawet w źródłosłowie, dodają dźwięk podobny do naszego, albo, ka, co dla naszych uszu zupełnie zmienia brzmienie wyrazu.

Pewnem wydaje się, że Kajapi i Karajowie znają tylko słowa na określenie rzeczy widzialnych; pojęcia abstrakcyjne są u nich dopiero w zaczątku. Tylko do dwudziestu umieją Karajowie nazwać liczbę, a przy liczeniu posługują się palcami rąk i nóg. Ponad dwadzieścia Karaja nie rachuje wcale; czy chodzi o dwadzieścia pięć, pięćdziesiąt, czy o sto mówi tylko: „dużo, dużo“.

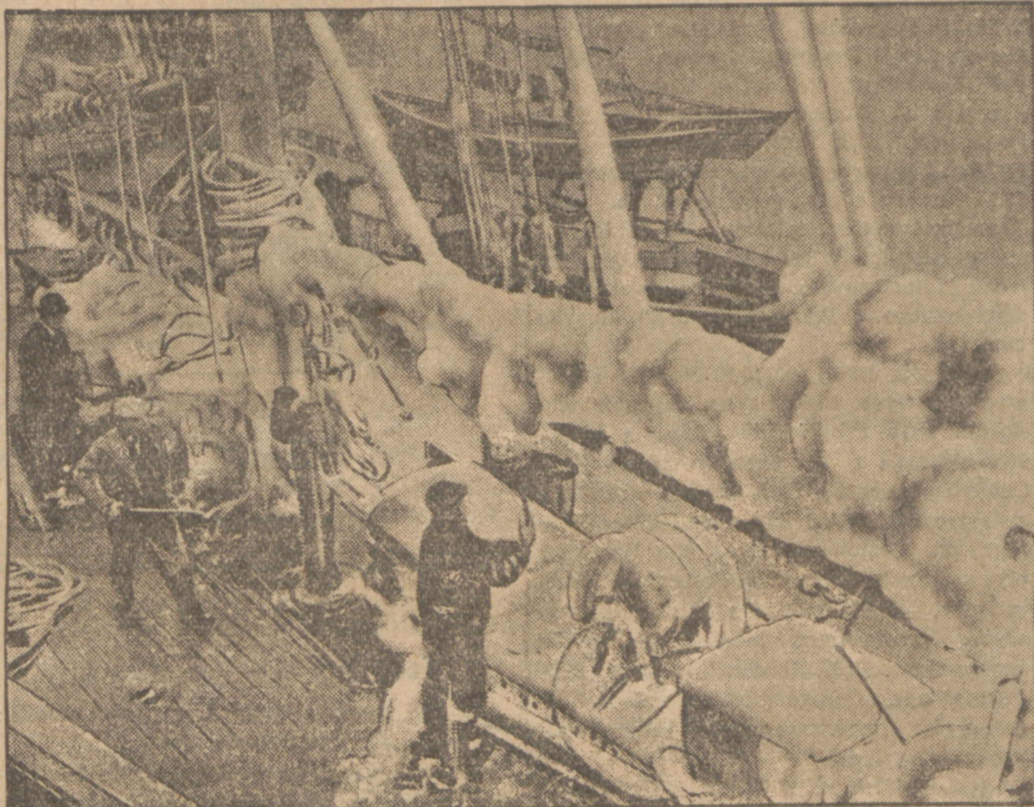
Kajapi mniej jeszcze rachować umieją, liczby określają tylko do siedmiu. Nie wynika z tego jednak wcale, że są nieinteligentni. Owszem, inteligencji tych szczepów dowodzi to, że małe dzieci Kajapów, wychowywane w Conceicao, uczą się również łatwo, jak Europejczycy w ich wieku.

Wiedza lecznicza Kajapów dorównuje ich matematyce. Trawieni gorączką nic lepszego zrobić nie umieją, jak zanurzyć się w rzece. Dziś jednak, doznawszy w podbnych wypadkach zbawiennych skutków chininy, przychodzą prosić o nią.

Moralność ich stoi wyżej, niż w takich warunkach spodziewaćby się można. Naogół mężczyzna ma tylko jedną żonę. Zmienia ją wprawdzie czasami, ale te rozwody zdarzają się znacznie rzadziej, niż po naszych europejskich miastach.

Jaka jest religja Kajapów i Karajów? Najpierw zapytać by trzeba, czy wogóle jest jaka. Prawdę mówiąc, nie zauważyłem u nich nigdy żadnych oznak kultu. Ale to tylko dowód ujemny, na którym całkowicie opierać się nie można, bo z tego, że się nic nie zauważyło, nie wynika jeszcze koniecznie, że nic niema. O tem, zarówno, jak o swoich zwyczajach, Czerwonoskórzy mówią niechętnie: nie lubią, gdy się ich o to pytać, a odpowiedziom dowierzać nie można. W niektórych aldejach widziałem to, co nazywają casa do bicho (dom zwierza, lub złego). Czy nie należy wnioskować z tego o jakichś zabobonach? Może. To tylko pewne, że ewangelizacja tych brazylijskich dzikusów jest bardzo łatwa. Nie potrzeba, jak u innych ludów niewiernych, najpierw wykorzeniać i burzyć, zanim się zacznie budować; można wprost przystępować do nauki prawdy.

Silne mrozy w Ameryce.



Na skutek silnych mrozów, jakie obecnie nawiedziły Amerykę — zamarzła tam żegluga na wielu linjach komunikacyjnych a także na rzekach i jeziorach. Obrazek przedstawia jeden ze statków, który przybył do portu w Bostonie. Mróz zamienił cały okręt w olbrzymią bryłę lodu.

Lenin był potworem niezdolnym do żadnych uczuć ludzkich.

Wybitny uczony berliński, dr. Vogt, po długiej, żmudnej pracy, trwającej lata, wykończył studjum napisane na 34 tysiącach płytek szklanych. Na tyle bowiem części podzielił mózg Lenina, przekazany mu przez bolszewików do naukowego zbadania.

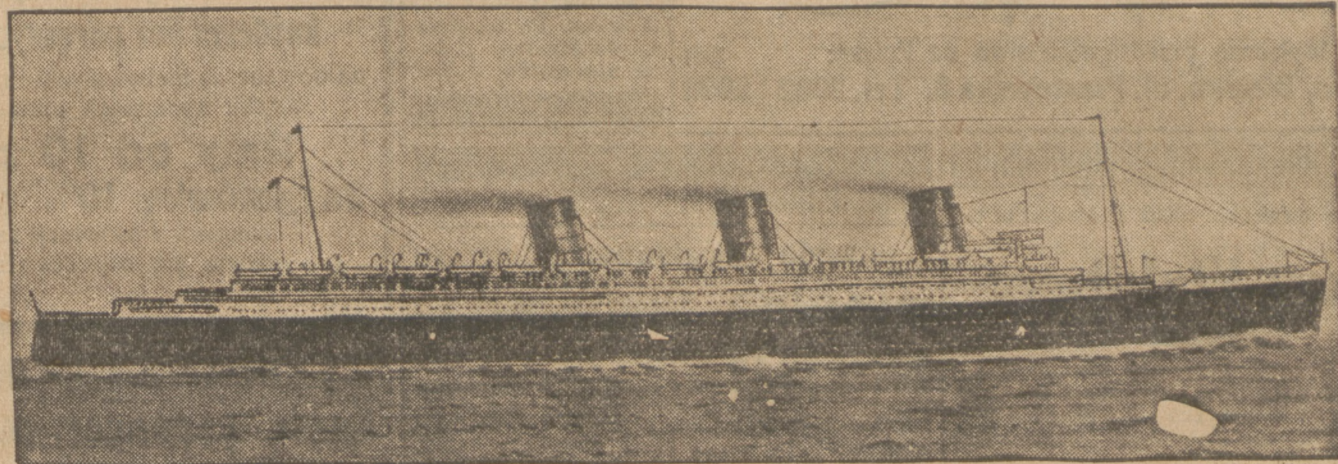
Mózg człowieka, wzięty do badania, kraje się specjalną maszyną na płatki, tak cieniutkie, że są cieńsze, niż najdelikatniejsza bibułka i zupełnie przezroczyste. Utrwala się je na płytkach szklanych i potem bada pod mikroskopem, albo rzuca się z nich powiększony obraz na ekran.

Co się tyczy kwestji, które komórki jakim właściwościom duchowym odpowiadają to sprawa ta jest bardzo trudna do stwierdzenia i sam dr. Vogt, należy do tych przedstawicieli nauki, którzy mniemają, że lokalizacja władz psychicznych w różnych częściach mózgu nie da się z całą dokładnością ustalić. Ale w pewnych granicach bardzo ogólnych można tego dokonać i takiej właśnie pracy dokonał dr. Vogt na mózgu Lenina.

Na podstawie tych obserwacyj uczony berliński doszedł do przekonania, że u Lenina komórki mózgowe, przedstawiające inteligencję, były niezwykle silnie rozwinięte. Natomiast inne komórki, które odpowiadają uczuciu, pojęciom wiary, zmysłowi estetycznemu i wogóle wszelkim kulturalnym właściwościom duszy ludzkiej były u twórcy bolszewizmu rosyjskiego w stanie zupełnego zaniku.

Z badań dr. Vogta wyciągnąć można wniosek, że Lenin był czemś w rodzaju potwora, niezwykle inteligentnego, lecz zupełnie pozbawionego „ludzkości“, a więc przez swoja inteligencję tembardziej niebezpiecznego.

Największy okręt świata.



W Anglji ukończono w tych dniach budowę okrętu o pojemności 73 tysięcy tonn. Jest to największy okręt świata. Obrazek przedstawia nowy okręt po spuszczeniu okrętu na wody morskie

Z życia zmarłego zwycięzcy w bitwie nad Marną Marszałka Francji Joffre'a.



Fotografja z ostatniego zdjęcia. Po lewej stronie Joffre — po prawej Petain opuszczają „tum inwalidów“ w Paryżu.

Kto rano wstaje...

— Jaki z ciebie leń! Leżysz do południa. Mąż sąsiadki wyszedł rano i znalazł na drodze pulares z pieniędzmi.

— A widzisz — gdyby ten, co zgubił pulares, leżał do południa, nie byłby poniósł straty.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory R. Wagnera. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: Odczyt religijny p. t.: „Pod sztandar Chrystusa". 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Intermezzo muzyczne. 16.40 Odczyt z Krakowa: „Singapur — brama Dalekiego Wschodu". 15,55 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17,40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19,00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). 19,25 Feljeton z Warszawy p. t. „Chłopski rozum". 19,40 Rozmaitości. 20,00 Słuchowisko „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił" — Kornela Makuszyńskiego z Warszawy. 20,30 Recital skrzypcowy z Warszawy. 21,20 Kwadrans literacki. 21,35 Muzyka popularna. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Kpiarz z Sewilli". 22,15 Arje operowe w wykonaniu Janiny Turczyńskiej. 22,50 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny. 23,00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 12.15 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.20 Muzyka. 14.30 „Pogadanka prawnicza". 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy: „Cukier dla koni i świń". 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt „Singapur — Brama Dalekiego Wschodu". 16.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40 Koncert orkiestry policji państwowej. 19.25 Feljeton p. t. „Chłopski rozum". 19.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Słuchowisko z Warszawy p. t. „Jak Szymon Chrząszcz się wesoło ożenił" Kornela Makuszyńskiego. 20.30 Koncert popularny. 22.00 Feljeton p. t. „Kpiarz z Sewilli". 22.15 Recital Janiny Turczyńskiej. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 312,8 m. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Pogadanka dla rolników. 14.30 Kronika rolnicza. 14.50 do 15.40 Transmisja z Warszawy. 16.10 Odczyt. 16.30 do 17.15 Transmisja z Warszawy. 17.30 „Opłatek Strzelca". 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 do 24.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 334,8 m. 9.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 9.30 Wiadomości z całego świata. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 12.05 Odczyty rolnicze. 12.45 Wykład dla gospodyń. 17.45 Koncert gramofonowy. 18.45 Koncert orkiestry Radja poznańskiego. 20.00 Słuchowisko z Warszawy. 20.30 Koncert z Warszawy. 22.50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 Przegląd komunikacyjny. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna i Warszawy. 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt z Warszawy: „Najwięksi kosumenci w świecie zwierzęcym". 17,45 Muzyka lekka. 18,45 Rozmaitości. 19,15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19,40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20,00 Przegląd najnowszych wydawnictw. 20,15 Pogadanka. 20,30 Koncert popularny. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Rentjer francuski". 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych. 23,20 Transmisja filmu dźwiękowego z Warszawy. 23,40 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Program dla dzieci z Wilna. 16.45 Muzyka z płyt gramofoonwych. 17.15 Odczyt: „Najwięksi konsumenci w świecie zwierzęcym". 17,45 Muzyka lekka. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 „Wśród książek" — przegląd wydawnictw. 20.30 Koncert popularny 22.00 Feljeton p. t. „Rentjer francuski". 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 i 15.50 Transmisja z Warszawy, 16.15 Program dla dzieci z Wilna. 16.45 do 17.45 Transmisje z Warszawy. 18.45 Rozmaiości i komunikaty. 19.10 do 19.40 Transmisja z Warszawy. 19.55 Najnowsze wydawnictwa. 20.30 do 22.50 Transmisja z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 334,8 m. 7.15 Wiadomości z całego świata. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.45 Koncert. 18.45 do 19.25 Odczyty. 19.40 Rzeczy ciekawe. 20.15 Muzyka. 20.30 Koncert z Warszawy. 22.00 Komunikaty i nadprogram.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr 2. Telefon 878 — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Gędula w Król. Hucie.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

10. bm. premjera opery A. W. Mozarta p. t.: „Uprowadzenie z Seraju" z gościnym występem p. Anieli Szlemińskij artystki opery lwowskiej i poznańskiej w roli Konstancji. Opera wyreżyserowana doskonale przez p. Stępniowskiego i pod niezawodną batutą p. Leszczyńskiego, budzi duże zainteresowanie tak swą stroną muzyczną jak i wokalną. Obsada pierwszorzędna pp. Kulikowska, Bedlewicz, Stępniowski, Mazanek i Karasiński.

Niedziela, dnia 11 bm. „Manewry Jesienne" o godzinie 15.30.

Niedziela, dnia 11 bm. „Uprowadzenie z Seraju" o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 13 bm. „Szwejk" o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 12 bm. „Manewry Jesienne" Zabrze o godz. 19.30.

Środa, dnia 14 bm. „Grzegorz Dyndała" Król. Huta o godz. 19,30.

Czwartek, dnia 15 bm. „Cień" Bielsko o godzinie 19,30.

Czwartek, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne" Rybnik o godz. 19,30.

Humor.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Odmieniać będziemy czasownik „idę", umieszczony w całem zdaniu. Naprzykład: ojciec mówi: „idę do miasta". Jak powie matka do ojca? Prututkiewicz, ułóż takie zdanie!

Prututkiewicz: — Zostaniesz w domu, ty stary pijaku!

UROCZYSTOŚĆ FAMILIJNA.

— Dzisiaj po raz pierwszy od dwudziestu lat pożycia wspólnego moja żona przyznała mi rację!

— Ho, ho! I co spowodowało taką zmianę.

— W zapale nazwałem sam siebie osłem.

NAJKRÓTSZA DROGA.

— Przepraszam! Jak mogę najkrótszą drogą dostać się do szpitala?

— Zrób pan ze mną awanturę, jak nadwerężę panu szczękę i dwa żebra, policjant sprowadzi auto pogotowia i za chwilę będziesz pan w szpitalu.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!